

Bratysława, 20 sierpnia 2020 roku

prof. PhDr. Marta Pančíková, CSc.,  
Bratislava, Slovenská republika  
profesor emerytowy  
Uniwersytetu Komenskiego w Bratysławie – SK  
i Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie – CZ

## **Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Oleny Stanishevskiej**

### **Źródła polsko-ukraińskiej homonimii. *Propozycja opracowania leksykograficznego.***

Wybór tematu rozprawy doktorskiej związany jest najczęściej z profesją oraz z zainteresowaniami naukowymi doktoranta. W przypadku recenzowanej rozprawy jest to zagadnienie porównawcze z tego względu, że Doktorantka pochodzi z sąsiedniego państwa słowiańskiego, konkretnie z Ukrainy i sama na pewno boryka się albo borykała się z problematyką polsko-ukraińskiej homonimii. Podobne doświadczenia miałam w przeszłości też ja podczas mojego długiego pobytu w Polsce. Dlatego doceniam wybór tematu, bo uważam go za bardzo ważny i potrzebny w praktyce, w komunikacji osób bliskojęzycznych, dla tłumaczy i dla Słowian zajmujących się językiem polskim. Przygotowanie słownika na dany temat będzie na pewno bardzo pożyteczne.

Doktorancka praca zawiera 192 strony. Podzielona jest na dwie podstawowe części – teoretyczną i praktyczną. Na początku pracy znajduje się Wstęp (s. 5-8) i dwa rozdziały teoretyczne. Druga część to etymologiczno-opisowy słownik homonimów i paronimów polsko-ukraińskich (s. 54-169) z Dodatkiem (s. 170-176). Podsumowanie jest w Zakończeniu (s. 177-181). Rozprawa jest zakończona Bibliografią (s. 177-181).

We Wstępie Autorka opisuje sytuację kontaktów ukraińsko-polskich, które w ostatnim okresie rozwijają się intensywnie w dziedzinie gospodarki, handlu, kultury, turystyki, a także edukacji. Mówi o dużym wzajemnym zainteresowaniu Polaków językiem ukraińskim i Ukraińców językiem polskim, o wspólnych projektach i mieszanych rodzinach. Podaje narastające liczby osób z Ukrainy, aplikujących o nadanie Karty Polaka, którą dzisiaj posiada ponad 60 tysięcy Ukraińców. Z tego wynika zapotrzebowanie na drugi język, na znajomość bliskiego języka słowiańskiego, tj. języka polskiego dla Ukraińców. Taka znajomość ułatwia komunikację, ale jednocześnie wywołuje trudności we wzajemnym porozumieniu, ponieważ interferencja obu języków

najwyraźniej przejawia się w leksyce. To stanowi też przyczynę opracowania danej rozprawy o homonimii międzyjęzykowej. Doktorantka omawia kroki badawcze i analityczne i opisuje podstawowy materiał, będący wynikiem jej obserwacji i analiz. Dodatkowe źródło materiału to dwujęzyczne słowniki polsko-ukraińskie.

Pierwszą część tworzą dwa rozdziały teoretyczne: otwierający rozprawę rozdział to *Teoria badań nad homonią* (s. 9-28), składający się z 7 podrozdziałów i podsumowania. Autorka omawia w nim badania homonimii jednojęzycznej i w aspekcie porównawczym, przyczyny powstawania homonimii, podstawowy aparat pojęciowy i terminologiczny, definicje homonimii, jej źródła, koncepcje, typy wyróżniane w językoznawstwie polonistycznym i w opracowaniach dotyczących języka ukraińskiego. O. Stanishevska wymienia też liczne grono językoznawców zajmujących się tą problematyką, głównie z Polski, Ukrainy i Rosji. Ostatnie 2 podrozdziały poświęcone są problematyce homonimii, polisemii i paronimii. Drugi rozdział *Homonimia międzyjęzykowa a paronimia międzyjęzykowa* (s. 29- 53) przynosi opis homonimii i paronimii międzyjęzykowej i ma 3 podrozdziały: przegląd stanowisk, głównie badaczy rosyjskich i ukraińskich, częściowo też polskich, typy homonimii i paronimii międzyjęzykowej oraz translologiczny aspekt homonimii. Szkoda, że Autorka tutaj nie umieściła też informacji o słownikach homonimii międzyjęzykowej, które powstały w świecie słowiańskim.

Druga część rozprawy to rozwiązania praktyczne, została ona zatytułowana *Etymologiczno-opisowy słownik homonimów i paronimów polsko-ukraińskich* (s. 54-169). Ma ona formę dwujęzycznego polsko-ukraińskiego słownika 150 par haseł, z tego 50 par zostało opracowanych szczegółowo. Cały zebrany materiał obejmuje 161 par, jest umieszczony w *Dodatku* (s. 170-176). Słownik (s. 63-169) poprzedza 6-stronicowy Wstęp, umożliwiający lepsze zrozumienie układu poszczególnych haseł i ich opisu oraz wykaz skrótów. Wybrane hasła według Autorki to najbardziej frekwentywne, często używane wyrazy, powodujące błędy i pomyłki w uczeniu się języka polskiego przez Ukraińców. Znalazło się tutaj przede wszystkim słownictwo z codziennej komunikacji językowej. Dobór haseł był podyktowany własnymi doświadczeniami Doktorantki. Miejsce wśród nich znalazły i niektóre dialektyzmy oraz wyrazy, które w pewnych znaczeniach przeszły do biernego zasobu leksykalnego. Doktorantka zdecydowała się na analizę materiału z naciskiem na aspekt etymologiczny. Każde analizowane hasło ma najpierw transkrypcję fonetyczną obu wyrazów. Potem znajdują się tabele z objaśnieniami znaczeń, najpierw polskich, a obok ukraińskich wyrazów i ich ekwiwalenty tłumaczeniowe, odpowiadające poszczególnym znaczeniom, nie brakuje też źródła słownikowego. Istotną

rolę wyznaczono etymologii. Każde hasło zawiera komentarz. Uważam go za bardzo cenną pomoc dla nauczycieli języka i dla uczących się, dla tłumaczy i językoznawców. Hasła są ułożone w układzie alfabetycznym.

W wybranych przykładach nie widzę jednak paronimów, o których mowa w tytule rozdziału. Autorka dalej mówi o zebranych „bliźniaczych słowach”, co zresztą uważam za lepszą nazwę.

Zakończenie (s. 177-181) podsumowuje całość i podkreśla cel i metody stosowane w pracy. Autorka słusznie ubolewa nad tym, że nie ma jednorodnej terminologii dotyczącej wybranego przez nią tematu. Pisze: „Wszystkie homonimy i paronimy określa się, jak pisałam w 2. rozdziale rozprawy, szerszym pojęciem, tradycyjnie używanym zwłaszcza w przekładoznawstwie: fałszywi przyjaciele tłumacza. W pracach z zakresu językoznawstwa i glottodydaktyki badacze posługują się również nazwami: *interferenty*, *zwodnicze ekwiwalenty*, *zwodnicze (bliźniacze) słowa*, *kognaty*“. Oprócz tego istnieją i inne nazwy, jak np. *pułapki*, *wyraży zdradliwe*, *aproksymaty*, *tautonimy*, *złudne odpowiedniki* i inne. Ta różnorodność nazewnictwa spowodowana jest nie tak dawnym zainteresowaniem naukowym. Kilka lat temu byłam uczestniczką konferencji poświęconej wyłącznie tejże problematyce, którą zorganizowano w UKSW w Warszawie.

Autorka w podsumowaniu dzieli materiał słownikowy na pięć grup, które dostrzegła przy analizie zgromadzonego materiału językowego:

1. Pary, w których zmiany znaczeniowe przebiegały równoległe w obu językach.
2. Pary, w których zmiany semantyczne przebiegały tylko w języku polskim.
3. Pary, w których zmiany semantyczne przebiegały tylko w języku ukraińskim.
4. Pary, które mają odmienną genezę.
5. Pary, w których różnice znaczeniowe wiążą się z odmiennym procesem asymilacji semantycznej jednostki zapożyczonej do obu języków.

Na końcu rozprawy znajduje się bogata Bibliografia (s. 182-192). Autorka dokonała w niej podziału na Słowniki i Literaturę przedmiotu. Szkoda, że nie przesunęła wszystkich słowników do pierwszej części. Układ Bibliografii byłby bardziej przejrzysty.

Recenzja wymaga podsumowania. Na zakończenie chcę wskazać najważniejsze, całościowe zalety pracy oraz wskazać pewne niedociągnięcia i uwagi krytyczne.

Za bardzo pożyteczne i cenne w ocenianej rozprawie doktorskiej uważam analizowane hasła polsko-ukraińskie, które mogą posłużyć jako punkt wyjścia do

dalszych analiz lingwistycznych. Poczynione obserwacje mogą okazać się szczególnie istotne w procesie glottodydaktycznym, ściślej: w procesie nauczania języka polskiego Ukraińców oraz przyswajaniu języka ukraińskiego przez Polaków. Świadomość istnienia słownika polsko-ukraińskich pułapek leksykalnych może wspomóc naukę obu tych języków jako obcych. Zgromadzony przez Doktorantkę materiał mógłby stać się też podstawą do opracowania pomocy dydaktycznych usprawniających proces ich nauczania. Autorka ma rację, że jej analizy to mała próbka i należy pracę kontynuować. Wierzę, że po obronie rozprawy podejmie się opracowania obszerniejszego podręcznika lub słownika. Z własnego doświadczenia glottodydaktycznego wiem, że takie publikacje są bardzo ważne i poszukiwane nie tylko przez studentów, nauczycieli, ale również są ważne dla turystów, fachowców z innych dziedzin, gospodarki, kultury, nauki, sportu itp. Praca została napisana rzetelnym, naukowym językiem. Rozprawa doktorska mgr Oleny Staniszewskiej spełnia wszelkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Autorka podjęła temat trudny, wymagający dobrego przygotowania i dobrej orientacji w danej problematyce w dwu językach. Recenzowana rozprawa jest pracą dojrzałą, świadczącą o dobrej orientacji w problematyce z zakresu slawistycznego językoznawstwa porównawczego. Takie podejście jest niezbędne w dzisiejszym językoznawstwie diachronicznym. Wspomniana interdyscyplinarność realizuje się w pracy Doktorantki na kilku poziomach – etymologicznym, translatologicznym i leksykograficznym.

Wspomniane uwagi krytyczne są różnej wagi. Niektóre z nich mają formę pytań do dyskusji. Pozwolę sobie je wypunktować:

1. W Bibliografii podano kilka słowników słowiańsko-słowiańskich, najczęściej z językiem ukraińskim. Mam na myśli słowniki wyrazów fałszywych/międzyjęzykowej homonimii/pułapek. W ostatnich 50 latach pojawiło się ich w krajach słowiańskich (nawet w Uniwersytecie Śląskim) o wiele więcej, warto w pracy je przytoczyć przynajmniej w Bibliografii. Czy Doktorantka zna jeszcze jakieś słowniki oprócz wymienionych w Bibliografii?
2. Na s. 11 podaje Autorka polskich językoznawców zajmujących się homonimią. Brak tutaj takich nazwisk jak W. Doroszewski, prac leksykograficznych D. Buttler. Wspomniana w części teoretycznej polonistka M. Majewska nawiązuje do teorii D. Buttler i odwołuje się do jej publikacji. Brakuje w Bibliografii monografii D. Buttler *Rozwój semantyczny wyrazów polskich* (Warszawa 1978).
3. W pierwszym rozdziale 1.6. i 1.7. omawia Autorka homonimię, polisemię i

paronimie. Wydaje się, że paronimii poświęca najwięcej uwagi. Uważam, że powinna poszerzyć rozważania na temat polisemii. Usunęłabym z tytułu drugiego rozdziału wyraz paronimia. Nie ona jest przedmiotem analiz tej rozprawy.

4. Dlaczego uważa Autorka wyraz *niedziela* i *неделя* za parę paronimiczną (s.46)?

5. Na s. 64 i następnych pojawił się termin tautonim bez bliższego objaśnienia tego terminu. W rozprawie terminologia powinna jednak zostać ujednoliconą.

6. Na s. 105-106 w opisie etymologicznym i komentarzu do wyrazu *łyżwa* – *лижва* podano słusznie, że wyraz ma pochodzenie praindoeuropejskie. Czy naprawdę pol. *łyżwa* i ukr. wywodzą się od północnosłowiańskiego wyrazu \**l ž*, *lyžьve*? To wyraz ogólnosłowiański, co potwierdzają inne języki zachodniosłowiańskie (słowacki i czeski), też południowosłowiańskie.

7. Czy wyraz *пушка* zapożyczony z niemieckiego naprawdę pojawił się w ukraińskim za pośrednictwem polskiego? Ma go i język czeski, i słowacki w znaczeniu *strzelba*.

Oprócz tych wąpliwości znajdują się w tekście i usterki ortograficzne, interpunkcyjne, literowe, gramatyczne, np. *wyjsniła*, *większość powstało*, *w takcie mojej praktyki*, *prywatywność*, *завдання*, *woda lecznica* zamiast *lecznicza*, *utrwalilo się tylko jedno znaczenia polisemicznego*, *przejowania* zamiast *przejmowania*, *Kształceje Polonistyczne*, *Lititeratures Modernes*, *K problematice rusko-ceske homonymie*, *универсуметаяю*. Jak widać, jest tych usterek niewiele i nie obniżają one w jakimkolwiek stopniu wartości rozprawy, ale w przygotowaniu rozprawy do druku jednak powinna ich Autorka usunąć.

Z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie mgr Oleny Stanishevskiej do kolejnych etapów przewodu doktorskiego. Praca z pewnością uzupełni dorobek sławistycznego językoznawstwa porównawczego i będzie pomocą w nauczaniu języka ukraińskiego Polaków i odwrotnie – języka polskiego Ukraińców.

Podsumowując, stwierdzam, że zrecenzowana przeze mnie praca doktorska mgr Oleny Stanishevskiej spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2016 r. poz. 882). Równocześnie wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

prof. PhDr. Marta Pančíková, CSc.

